

den. — Ponoszenie znacznej większości tych kosztów przypadło państwu polskiemu, które nie mogąc sprostać tym wydatkom, obciążyło tymi kosztami majątek wszystkich obywateli, a w tym w znacznym stopniu i majątki kościelne.

Na zakończenie trzeba jeszcze dodać, że rola kleru diecezji krakowskiej w tym czasie nie ograniczała się tylko do strony finansowej, ale duchowni prócz tego odegrali pewną rolę dyplomatyczną i propagandową. Zaraz po Wielkanocy r. 1459 biskup krakowski Tomasz Strzępiński w ratuszu toruńskim wywoził wobec licznie zebranej ludności, że Polacy słuszną podnieśli przeciw krzyżakom wojnę<sup>51</sup>. Na terenie międzynarodowym spraw Polski bronił Jakub z Sienna. Wysłany jako poseł królewski do Mantui, wygłosił tam 14 listopada 1459 r. mowę, w której wobec niechętnego Polakom papieża Piusa II, podnosił zasługi Polski w walkach z niewiernymi, dzięki czemu inne narody chrześcijańskie mogą zażywać spokoju. Wywoził dalej, że rozsądniej byłoby sprawę Polski sprawiedliwie rozstrzygnąć i siły wszystkie obrócić przeciw barbarzyńcom<sup>52</sup>.

A nasz dziejopis Jan Długosz wchodził kilkakrotnie w czasie wojny do różnych komisji politycznych i traktatowych, służąc swą wysoką wiedzą historyczną, interesom własnego kraju. Patriotyzm Długosza przebija silnie z kart jego *Historii*, a szczególnie wyraz tym uczuciom dał z racji powrotu Pomorza do Polski. Zaraz w pierwszych zdaniach pod rokiem 1467 czytamy: „I ja piszący te kroniki czuję niemalą pociechę z ukończenia wojny pruskiej, odzyskania krajów z dawna od Królestwa Polskiego odpadłych i przyłączenia Prus do Polski”<sup>53</sup>. Wzrok jego sięgnął dalej i przypomniał współczesnym, że Śląsk, Ziemia Lubuska i Pomorze Zachodnie, — to również ziemie macierzyste Polski, ongiś przemocą od niej oderwane.

<sup>51</sup> Schütz, *op. cit.*, s. 354.

<sup>52</sup> Długosz, *op. cit.*, s. 248.

<sup>53</sup> *Cod. ep. s. XV, t. I, cz. 2, nr 173. Długosz, op. cit., s. 299—300* podaje, że Jakub z Sienna przekonywał papieża, aby Zakon przeniósł na wyspę Tenedos, celem walki z Turkami. Szczegółu tego jednak w cytowanym liście brak.

## POCZĄTKI SEMINARIÓW NAUCZYCIELSKICH W POLSCE W WIEKU XVI

Jezuici nie stworzyli oryginalnego systemu nauczania. W organizowaniu swego szkolnictwa wzorowali się na Uniwersytecie Paryskim oraz na szkołach niderlandzkich, powstałych pod wpływem Renesansu, a wprowadzonych przez Braci Życia Wspólnego. Nie znaczy to, że jezuici poprzestali na zapożyczonych wzorach. Przez pół wieku, bo od otwarcia Kolegium w Messynie (1548) do ostatecznej redakcji programu nauczania (1599) poprzez liczne eksperymenty, ankiety i dyskusje wnieśli wiele istotnych zmian i wiele zrobili „odkryć” na polu szkolnictwa. Jednym z ważniejszych były seminaria nauczycielskie — pierwsze w dziejach szkolnictwa<sup>1</sup>. Motywem ich powstania była troska o gruntowne przygotowanie nauczycieli. Jezuici przywiązywali do tego zagadnienia ogromne znaczenie. Opinie ich o roli nauczania w szkole wyraził autor pierwszego dzieła pedagogicznego *Christiani pueri institutio* (1576), Jan Bonifacio, w krótkim zdaniu, skierowanym do kolegów pytających go o radę w swoich trudnościach: „Wszystko zależy od profesora”<sup>2</sup>.

Problem seminariów wypłynął już na drugiej kongregacji generalnej w r. 1565. Projekt, by w każdej prowincji powstało jedno seminarium, które przygotowałyby profesorów dla szkół średnich i wyższych został przyjęty i przekazany prowincjałom do reali-

<sup>1</sup> S. Kot, *Historia wychowania*, Lwów 1934, t. I, s. 232.

<sup>2</sup> F. Charmot S. J., *La Pédagogie des Jésuites*, Paris 1951, Appendice I; J. B. Hermann S. J., *La Pédagogie des Jésuites au XVI siècle*, Louvain 1914, s. 175.



zacji<sup>3</sup>. Myśl o seminariach nie rozwiała się z czasem; przeciwnie przybrała konkretne kształty w regule prowincjała z r. 1577, która nakazywała, by w trosce o wysoki poziom nauk humanistycznych postarał się o otwarcie na swoim terenie seminarium przygotowującego dobrych profesorów<sup>4</sup>.

Jezuitom chodziło o wszechstronne przygotowanie magistrów<sup>5</sup>.

Dwuletni nowicjaty, do którego przyjmowano młodzież po ukończeniu średniego wykształcenia, wyrabiał u młodych kandydatów te cechy charakteru, które są konieczne dla nauczycieli i wychowawcy. Zapalał ich młode wyobraźnię wielką ideą apostołowania, przygotowywał do ofiar i wyrzeczeń, uczył miłości i szacunku dla najmłodszych, przyzwyczajał do panowania i ciągłej pracy nad sobą.

Następnym krokiem w przygotowaniu magistrów było uzupełnienie i pogłębienie wiedzy humanistycznej oraz zdobycie umiejętności dydaktycznych. Po nowicjacie wracali przyszli profesowie na studia humanistyczne. Poświęcali im zwykle jeszcze dwa lata, powtarzając poetykę i retorykę. To dwuletnie studium nosiło nazwę „Seminarium dla naszych” (*Seminarium nostrorum*) lub „Akademii prywatnej” (*Privata academia*). Oprócz zwyczajnych lekcji szkolnych przewidziane były różne ćwiczenia domowe: deklamacje, mowy, wypracowania pisemne, dyskusje itp. Studiami młodych jezuitów kierował najczęściej osobny profesor.

W przygotowaniu magistrów obok wyrobienia duchowego i gruntownego opanowania przedmiotu (nauki humanistyczne), jezuiti zwrócili uwagę na jedną jeszcze stronę tego zagadnienia, mianowicie na umiejętności dydaktyczne. Jest to trzeci czynnik, który często decyduje o powodzeniu w pracy szkolnej. Bezsporną zasługą jezuitów było podkreślenie potrzeby przygotowania dydaktycznego magistrów, dotychczas całkowicie zapoznanego. To właśnie było ich „odkryciem” o niemalym znaczeniu na przyszłość. Projekt *Ratio Studiorum* z r. 1586, który był wykładnikiem ogół-

<sup>3</sup> *Institutum S. J., Florentiae* 1893, v. II, s. 196, 531.

<sup>4</sup> B. Dühr, *Die Studienordnung der Gesellschaft Jesu*, Freiburg im Breisgau 1896, s. 39.

<sup>5</sup> Magister ma tu to samo znaczenie, co profesor, nauczyciel.

nej praktyki w szkolnictwie jezuickim tych czasów, żądał, by kandydaci na magistrów byli zaprawieni do przyszłej pracy przynajmniej przez dwa miesiące przed ukończeniem studiów humanistycznych. Najbardziej doświadczony profesor miał z nimi przerabiać metodę prowadzenia lekcji, poprawiania wypracowań pisemnych oraz zarządzania klasą<sup>6</sup>.

Potrzebę wykładów i ćwiczeń z dydaktyki udawadniali autorzy projektu w następujący sposób: młody nauczyciel może wprowadzić przez doświadczenie dojść do właściwej metody w nauczaniu, ale zwykle dzieje się to kosztem uczniów, na których eksperymentuje oraz kosztem jego autorytetu, gdy w początkach swej pracy błądzi szukając właściwej drogi. Gorzej jest, gdy magister obierze fałszywą metodę. Trudno bowiem usunąć zakorzenione błędy i nie na wiele zda się uwaga prefekta studiów. Stąd rodzą się kwasy i nieporozumienia między prefektem a magistrami. Bywa i tak, że małe błędy, które dało by się łatwo poprawić na ćwiczeniach seminaryjnych, czynią po jakimś czasie magistrów nieużytecznymi<sup>7</sup>.

Te słuszne wywody sześciu najwybitniejszych przedstawicieli różnych prowincji najlepiej poinformowanych o potrzebach szkolnictwa jezuickiego po długich naradach i dyskusjach stały się dla całego Towarzystwa obowiązujące na mocy *Ratio Studiorum* w r. 1599. Uznano i podkreślono ich bezwzględną konieczność: „Aby magistrzy byli jak najlepiej zdolni, kiedy przystępują do nauczania, konieczną jest rzeczą, by do tego przygotowała ich prywatna akademia”<sup>8</sup>. Obowiązkiem rektora było dopilnować, by magistrowie przed ukończeniem studiów przeszli przez wykłady i ćwiczenia dydaktyczne. Najlepszy i najbardziej doświadczony profesor poświęcał im trzy godziny tygodniowo wtajemniczając przyszłych magistrów w sztukę prowadzenia lekcji i inne obowiązki *boni praeceptoris*<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Pachtler, *Ratio Studiorum et Institutiones scholasticae S. J.*, Berlin 1887, t. II, s. 154.

<sup>7</sup> Pachtler, *op. cit.*, t. II, s. 154.

<sup>8</sup> *Institutum S. J., Florentiae* 1893, t. III, s. 164.

<sup>9</sup> *tamże*, s. 167.



Po ukończeniu humaniorów absolwenci retoryki rozpoczynali kurs filozofii. Studium filozofii było traktowane przez teoretyków nauczania nie tylko jako wstęp do teologii, ale także jako konieczne uzupełnienie wykształcenia humanistycznego. Dlatego chociaż były głosy domagające się, by nauczycielami na humaniorach byli absolwenci retoryki<sup>10</sup>, przeważała opinia, że magistrzy, nim rozpoczną nauczać, winni przejść studium filozoficzne, które wyjaśni i pogłębi trudne zagadnienia poruszane w literaturze starożytnej: o świecie, człowieku i Bogu<sup>11</sup>.

Po zdobyciu wykształcenia humanistycznego i filozoficznego rozpoczynali młodzi magistrzy nauczanie od najniższych klas. Po kilku latach pracy, które było równocześnie okresem próby szli na teologię. Po studium teologicznym wracali do nauczania tylko ci, którzy w czasie praktyki wykazali odpowiednie zdolności i zamiłowanie do pracy nauczycielskiej. Tym razem obejmowali katedry w wyższych klasach. Tak więc każdy młody jezuita próbował trudnego rzemiosła nauczania, ale część tylko oddawała mu się przez całe życie lub dłuższy okres czasu<sup>12</sup>.

Jezuici, którzy przybyli do Polski pod koniec r. 1564, na przestrzeni dwóch lat otworzyli szkoły w Braniewie i Pultusku. Rozwój tych szkół od początków hamował brak nauczycieli. Była to boleźnica nie tylko kolegiów polskich, ale wszystkich prowincji rozwijającego się zakonu. Pola pracy rozrastały się nieproporcjonalnie do przyrostu pracowników. Brak magistrów dawał się szczególnie odczuć najmłodszej viceprowincji polskiej. Pierwszy jej przełożony, Hiszpan, Franciszek Sunyer, raz po raz alarmował Rzym prosząc o nowych ludzi. Generał zakonu, Franciszek Borgiasz, donosząc Sunyerowi o wielkich trudnościach na Zachodzie z powodu braku pracowników wysunął w r. 1569 sugestię, by

<sup>10</sup> Pachtler, Według Projektu *Ratio Studiorum* z r. 1586 studium filozofii przeszkadza tylko magistrów gramatyki. Zapominają bowiem języka i stylu klasycznej łaciny i sposób myślenia filozoficznego ze wszystkimi subtelnościami i zawilościami przenoszą na lekcje gramatyki. Por. ks. S. Bednarski T. J., *Jezuici polscy wobec projektu ordynacji studiów*, Kraków 1935, s. 11.

<sup>11</sup> W tym duchu *Ratio Studiorum* z r. 1599 rozstrzygnęło ostatecznie spór.

<sup>12</sup> *Institutum S. J.*, Florentiae 1893, t. III, s. 163, 164.

viceprowincja polska otworzyła seminarium przygotowujące nauczycieli i w ten sposób uniezależniła się od prowincji zachodnich<sup>13</sup>.

W roku następnym na powtórne prośby o nauczycieli dla kolegiów polskich Sunyera i Wawrzyńca Maggio, przełożonego prowincji austriackiej, do której należała viceprowincja polska, Borgiasz dał podobną odpowiedź. Posłużył się przy tym nowym argumentem. Zdaniem jego viceprowincja polska nie ma co liczyć na to, by młodzi Polacy, kandydaci na jezuitów, mogli studiować w Rzymie. Na przeszkodzie stoi klimat włoski, który nie służy Polakom. Należy koniecznie pomyśleć o własnym seminarium<sup>14</sup>.

Myśl Borgiasza o seminarium nauczycielskim w Polsce została w bardzo krótkim czasie wprowadzona w życie. Już w r. 1571 Wawrzyniec Maggio, który na polecenie generała przybył do Polski dla ułożenia fundacji nowego kolegium w Wilnie i wizytacji już istniejących, po naradach z Sunyerem i Stanisławem Rozdrażewskim, rektorem kolegium pultuskiego, postanowił otworzyć seminarium przygotowujące nauczycieli humaniorów w Pultusku<sup>15</sup>. Otwarcie seminarium zajął się główny organizator szkolnictwa jezuickiego w Polsce w okresie początkowym, Sunyer<sup>16</sup>.

Pultusk. W r. 1571, gdy myśl o seminarium dojrzała i gdy postanowiono, że Pultusk będzie jego siedzibą, szkoła pultuska nie mogła poszczycić się wybitnymi siłami nauczycielskimi — zwłaszcza retoryka i poetyka, przedmioty, o które głównie chodziło, gdy mowa była o seminarium. Profesor retoryki Jerzy Törös był chory, a profesor poetyki Dawid Hibernus miał słabą wymowę<sup>17</sup>. Wobec takiego stanu rzeczy Sunyer wyznaczył dla seminarzystów osobnego profesora Benedykta Herbesta<sup>18</sup>. Na decyzję tę zapewne wpłynęło długie i bogate doświadczenie Herbesta na polu pedago-

<sup>13</sup> Fr. Borgiasz do W. Maggio 27 I 1569 (ASJ., Germ. 107 f. 212).

<sup>14</sup> Tenże do W. Maggio 25 III 1570 (ASJ., Germ. 108 f. 76—79); 11 XI 1570 (ASJ., Germ. 108 f. 133—133 v.); Tenże do Sunyera 26 XII 1570 (ASJ., Germ. 108 f. 140 v.).

<sup>15</sup> Sunyer do Borgiasza 11 VI 1571 (ASJ., Germ. 132 f. 67).

<sup>16</sup> Sunyer do Nadala 23 VIII 1571 (ASJ., Germ. 152 f. 103).

<sup>17</sup> Sunyer do Maggio 15 III 1572 (ASJ., Germ. 134 f. 375).

<sup>18</sup> Sunyer do Maggio 3 V 1572 (ASJ., Germ. 134 f. 354).



gicznym jeszcze przed wstąpieniem do jezuitów. Po studiach na Uniwersytecie Jagiellońskim pod takimi profesorami, jak Piotr Illicino z Sieny, Franciszek Stankar z Mantui, Benedykt z Koźmina, Jan Leopolda i inni, udał się Herbest do Lwowa i tam zarządzał szkołą miejską przez trzy lata (1550—1553). Następnie pełnił obowiązki rektora szkoły Panny Maryi w Krakowie przez sześć lat. Przez krótki czas wykładał Cyncerona w Akademii Krakowskiej. Wnet zmuszony przerwać wykłady z powodu epidemii przeniósł się do Skierniewic, by zorganizować prywatną szkołę prymasa Jana Przerębskiego. Po roku pracy na wezwanie Akademii do podjęcia przerwanych wykładów wrócił do Krakowa. Spór literacki z Jakubem Górskim zniechęcił Herbesta do Akademii Krakowskiej; przeniósł się do Poznania na profesora Akademii Lubrańskiego, gdzie pracował do roku 1570. Do Towarzystwa Jez. wstąpił w Rzymie w r. 1571.

Obok pracy profesorskiej był Herbest autorem kilku podręczników oraz twórcą programu nauczania dla szkoły średniej<sup>19</sup>. Wykłady dla seminarzystów rozpoczął Herbest w r. 1572. Gdy w krótkim czasie przysłała epidemia, która rozproszyła młodzież, Herbest ze swoimi uczniami udał się do jezuickiego folwarku Boszewo i tam kontynuował wykłady<sup>20</sup>. Uczył z zapałem, a z wyniku swej pracy był zadowolony. Kładł duży nacisk na opanowanie języka greckiego. Pragnął doprowadzić swoich uczniów do takiej doskonałości, by mogli pisać wiersze w języku greckim. Biegłość w układaniu wierszy pomagała, zdaniem Herbesta, do lepszego zrozumienia i opanowania zasad wymowy, stylu i zewnętrznej formy przy wygłaszaniu epigramatów, elegii, dramatów i dialogów<sup>21</sup>. Zapewne pod wpływem Herbesta Sunyer, który w czasie zarazy przebywał także w Boszewie prosił Rzym o przy-

<sup>19</sup> H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1935, na wielu miejscach. K. Mazurkiewicz, *Benedykt Herbest*, Poznań 1925. Autor w swej pracy ograniczył się do okresu sprzed wstąpienia do zakonu Towarzystwa Jezusowego. Wyczerpująca biografia Benedykta Herbesta czeka na opracowanie.

<sup>20</sup> B. Herbest do Borgiasza 30 IX 1572 (ASJ., Germ. 134 f. 367—369 v.).

<sup>21</sup> *tamże*.

ślanie purgowanych wydań Martialisa, Terencjusza i innych poetów dla seminarium<sup>22</sup>.

Uczniowie Herbesta rekrutowali się po większej części z nowicjuszków braniewskich. Widmanstadt, rektor kolegium w Braniewie, informował Rzym w marcu 1572 r., że od stycznia posłał do Pultuska na humaniora pięciu nowicjuszy<sup>23</sup>. Z czasem liczba seminarzystów rosła: w marcu było ich ośmiu<sup>24</sup>, we wrześniu dwunastu<sup>25</sup>.

Po ustaniu zarazy kolegium w Pultusku poczęła trapić inna klęska. Nie było miesiąca, by ktoś z mieszkańców kolegium nie chorował na febrę<sup>26</sup>. Nie oszczędziła także Herbesta i jego uczniów<sup>27</sup>. Wylegarnią zarazków febry był duży bagnisty staw, leżący w pobliżu kolegium<sup>28</sup>. Dla ratowania zdrowia seminarzystów Sunyer wysłał ich do innych kolegiów. W r. 1574 wysłał dwóch do Wilna, a czterech do Poznania<sup>29</sup>.

Po dwuletniej pracy w seminarium pultuskim Herbest zaproszony przez wojewodę sandomierskiego Jana Sternberga Kostkę wyjechał pod koniec roku 1574 do Malborka, by tam uczyć jego synów i krewnych. Sunyer mimo braku sił nauczycielskich zgodził się na jego wyjazd. Herbest bowiem stawał się coraz trudniejszy w obcowaniu ze współbraćmi, a nieporozumienia narosły do tego stopnia, że Sunyer prosił generała, by wezwał Herbesta do Rzymu<sup>30</sup>.

Na miejsce Herbesta nazначył Sunyer Justa Raba. Nie posiadał on tak dużego doświadczenia na polu pedagogicznym jak poprzednik, ale nie ustępował mu w wykształceniu humanistycz-

<sup>22</sup> Sunyer do Polanco 27 X 1572 (ASJ., Germ. 134 f. 418).

<sup>23</sup> Widmanstadt do Borgiasza 16 III 1572 (ASJ., Germ. 134 f. 337).

<sup>24</sup> Sunyer do Maggio 15 IV 1572 (ASJ., Germ. 134 f. 385—385 v.).

<sup>25</sup> Sunyer do Maggio 11 IX 1572 (ASJ., Germ. 134 f. 412—413 v.); Herbest B. podaje 11. B. Herbest do Borgiasza 30 IX 1572 (ASJ., Germ. 134 f. 367—369).

<sup>26</sup> F. Fryez do E. Markuriana 10 X 1574 (ASJ., Germ. 154 f. 244).

<sup>27</sup> Sunyer do Merkuriana 18 VII 1574 (ASJ., Germ. 154 f. 176).

<sup>28</sup> *tamże*.

<sup>29</sup> Sunyer do Merkuriana 19 VII 1574 (ASJ., Germ. 154 f. 178).

<sup>30</sup> Sunyer do Merkuriana 18 VII 1574 (ASJ., Germ. 154 f. 176).



nym. Zdobył je na uczelniach zagranicznych: w Strasburgu w gimnazjum Jana Sturma (1555—1560), Wittenberdze, Lipsku, Paryżu i Rzymie<sup>31</sup>. Seminarium jego liczyło jedenastu studentów poetyki i retoryki. Sunyer w liście do generała chwalił pracę Raba i spodziwał się po niej wiele korzyści dla kolegów polskich<sup>32</sup>.

Od r. 1575 seminarium w Pultusku traciło na znaczeniu. Przełożeni zdecydowali rozłożyć ciężar utrzymania seminarium na kolegium w Pultusku i Poznaniu otwartym w 1573 r. W Pultusku mieli zostać tylko uczniowie poetyki<sup>33</sup>. Źródła nie wspominają o osobnym profesorze dla seminarzystów. Z kronik kolegium pultuskiego można wprawdzie wnosić, że seminarium przetrwało do lat dziewięćdziesiątych, podają bowiem liczbę seminarzystów z lat: 1579—7<sup>34</sup>, 1584—4<sup>35</sup>, 1585—5<sup>36</sup>, 1592—3<sup>37</sup>, ale była to raczej wegetacja. Po prostu w pewne lata kilku kleryków wraz z eksternami przerabiała poetykę lub retorykę. W r. 1594 z powstaniem kursu teologii praktycznej, tzw. teologii moralnej i polemicznej, młodzi jezuita przestali wyjeżdżać do Pultuska na humaniora<sup>38</sup>.

**Poznań.** W r. 1575 powstało w Poznaniu *Seminarium Rethoricum*. Odtąd ogólnie rzecz biorąc retorzy-jezuita mieli studiować w Poznaniu, a uczniowie poetyki w Pultusku<sup>39</sup>. Były jednak wyjątki od tej ogólnej zasady. I tak w r. 1580 na pięciu scholastyków w Poznaniu dwóch studiowało retorykę, a trzech poetykę. Dobre lata seminarium poznańskiego przypadają na krótki okres po wizytacji prowincji polskiej przez Wawrzyńca Maggio (1580). W liście z Poznania do generała doniósł, że robi

<sup>31</sup> M. Bednarz, Rappowic — Dzieje krakowskiej rodziny mieszczańskiej, 9—20 (rękopis).

<sup>32</sup> Sunyer do Merkuriana 23 XII 1575 (ASJ., Germ. 155 f. 255 v.).

<sup>33</sup> Jakub Wujek do Merkuriana 10 X 1576 (ASJ., Germ. 137 f. 303).

<sup>34</sup> Annuae Prov. Pol. 1579 (ASJ., Pol. 51 f. 174 v.).

<sup>35</sup> tamże Prov. Pol. 1584 (ASJ., Pol. 50 f. 65 (2—2 v.)).

<sup>36</sup> tamże Prov. Pol. 1585 (ASJ., Pol. 50 f. 65 (22—25)).

<sup>37</sup> Ludwik Maselli do K. Akwawicy 25 III 1592 (ASJ., Germ. 170 f. 89—90 v.).

<sup>38</sup> P. Potrzeba do K. Akwawicy 3 I 1595 (ASJ., Germ. 176 f. 8—8 v.).

<sup>39</sup> J. Wujek do Merkuriana 10 X 1576 (ASJ., Germ. 137 f. 303).

wszystko, by liczba retorów wzrosła i seminarium retorów rozkwitło<sup>40</sup>. I rzeczywiście, gdy jeszcze w r. 1579 było tylko czterech uczniów<sup>41</sup>, to w r. 1581 liczba podniosła się do ośmiu<sup>42</sup>, a w r. 1582 do trzynastu<sup>43</sup>. Była to największa liczba. W następnych latach spadała szybko. Już w r. 1585 było tylko dwóch retorów<sup>44</sup>. W tym samym roku (1585) otwarto w Poznaniu kurs filozofii, a seminarium retorów przestało istnieć. Seminarium poznańskie nie miało osobnych profesorów. Prawdopodobnie przełożeni uznali, że magistrzy uczący eksternów byli wystarczająco przygotowani do kształcenia przyszłych nauczycieli.

Lata rządów Pawła Campano, prowincjała polskiej prowincji (1581—1591), były dla szkół jezuickich na przestrzeni XVI w. najtrudniejsze. Poziom nauczania obniżył się znacznie. Złożyło się na to kilka przyczyn. I tak: kolegia mnożyły się zbyt szybko. Campano nie mógł oprzeć się żądaniom i prośbom króla Stefana Batorego, magnatów i biskupów. Jezuita otwierali coraz to nowe placówki, a ludzi brakowało. Zachód tymczasem przysyłał coraz mniej, jako że i tam sytuacja była podobna. Na domiar złego epidemia robiła niemałe spustoszenia wśród nielicznych magistrów. Taki stan rzeczy musiał się odbić na poziomie seminariów nauczycielskich. Prowincjał zmuszony był wyznaczyć na magistrów i prefektów kogokolwiek, kto był pod ręką — bardzo często nowicjuszy, którzy nie przechodzili seminarium. Właściwie seminarium nauczycielskie, takie, jakim je chciały widzieć przepisy w owych latach, nie istniało. Taki wniosek można wyciągnąć z odpowiedzi generała Akwawicy na memoriał prowincjała z r. 1587 o przysłanie do Polski kilku dobrych humanistów na profesorów. Odpowiedź była odmowna. Argument generała był stereotypowy: nie ma nikogo. Po zajęciu takiego stanowiska generał polecił prowincjałowi, by dolożył starań i z wstępujących do nowicjatu w Polsce wykształcił dobrych humanistów. W tym

<sup>40</sup> Maggio do Merkuriana 14 VIII 1580 (ASJ., Germ. 158 f. 243—247 v.).

<sup>41</sup> Annuae Prov. Pol. 1579 (ASJ., Pol. 51 f. 175 a.).

<sup>42</sup> Konarski do Merkuriana 25 X 1581 (ASJ., Germ. 154 f. 178—178 v.).

<sup>43</sup> Campano do Akwawicy 15 VII 1582 (ASJ., Germ. 160 f. 102—103 v.).

<sup>44</sup> Katalog osobowy kolegium w Poznaniu (ASJ., Pol. 6 f. 24—29).



celu należało by, zdaniem generała, otworzyć seminarium nauczycielskie, z którego wyszliby dobrzy profesorowie<sup>45</sup>. Campano jednak nie zorganizował seminarium. Uczynił to wizytator, a następnie prowincjał polskiej prowincji, Ludwik Maselli w r. 1591.

Jarosław. Już w r. 1575, po otwarciu szkoły w Jarosławiu, prowincjał Sunyer snuł plany otwarcia tam seminarium nauczycielskiego. Prosząc generała o pozwolenie dodania do trzech klas gramatykalnych poetyki jako argument wysunął i to, że będzie można odciążyć inne kolegia przysyłając tu na studia kleryków, zwłaszcza, że żywność w Jarosławiu była tańsza niż w innych kolegiach<sup>46</sup>.

Plany Sunyera zostały w pewnym stopniu zrealizowane. Kronikarz kolegium jarosławskiego podaje, że w r. 1579 sześciu kleryków studiowało wraz z eksternami w Jarosławiu<sup>47</sup>; generał Akwawiwa zapytany w r. 1581 przez rektora kolegium w Braniewie, Widmanstadta, dokąd ma wysyłać nowicjuszy po ukończeniu pierwszego roku, odpowiedział, że na retorykę do Poznania, na poetykę do Pułtuska, a na gramatykę do Jarosławia<sup>48</sup>. Zdarzało się, że i w latach osiemdziesiątych młodzi jezuici studiowali w szkole jarosławskiej<sup>49</sup>. Dopiero jednak w latach dziewięćdziesiątych powstało właściwe seminarium. Był swój zawdzięczało Ludwikowi Maselli, który przybył do Polski z wyraźnym poleceniem generalskim zreorganizowania szkolnictwa i podniesienia poziomu nauczania<sup>50</sup>. W takich okolicznościach przygotowanie kadry odpowiednich magistrów stało się zagadnieniem pierwszej wagi. Pierwszym krokiem było wyznaczenie odpowiedniego profesora, który zająłby się tylko seminarium. (Nosilo ono w latach dzie-

<sup>45</sup> Responsa ad memoriale P. Provincialis Poloniae a. 1578 (Wiedeń, Bibl. Nar. 11977 f. 91).

<sup>46</sup> Sunyer do Merkuriusza 31 XII 1576 (ASJ., Germ. 137 f. 324—325 v.).

<sup>47</sup> Annuae Prov. Pol. 1579 (ASJ., Pol. 51 f. 175 v.).

<sup>48</sup> Responsiones P. G. ad particularia Rectoris Collegii Brunsbergensis 1581 (Wiedeń, Bibl. Nar. Rkp. 11977 f. 59).

<sup>49</sup> Annuae Prov. Pol. 1582 (ASJ., Germ. 141 f. 93).

<sup>50</sup> Instructio particularis pro P. Ludovico Maselli Visitatore Poloniae a. 1590 (Fondo Gesuitico, 3 Varia).

więćdziesiątych także nazwę: *Academia nostrorum*)<sup>51</sup>. Został nim Jan Laus<sup>52</sup> — człowiek o imponującym wykształceniu i dużym doświadczeniu pedagogicznym. Laus po sześcioletnim studium nauk humanistycznych w rodzinnym mieście Attenhoven (Flandria) był studentem filozofii przez prawie trzy lata w Lowanium, gdzie zdobył stopień magistra. Następnie studiował przez trzy lata teologię. Po teologii przeszedł na studium prawa, które po pięciu latach (w Turynie 3, a w Bolonii 2), ukończył doktoratem obojga praw w r. 1582. Przez kilka lat jako nauczyciel prywatny uczył po różnych dworach, po czym wstąpiwszy do zakonu pełnił obowiązki profesora retoryki w Poznaniu przez 5 lat<sup>53</sup>.

Że Maselli powołał Lausa na profesora seminarzystów dowodzi, jak wielką wagę przywiązał do tego problemu. Wykłady rozpoczął w październiku r. 1591, po przebytej chorobie, która uniemożliwiła mu otwarcie kursu na świętego Michała, jak tego pragnął<sup>54</sup>. Niestety, trawiony gruźlicą umarł już 3 grudnia 1591 r. Jeszcze tydzień przed śmiercią przychodził na wykłady<sup>55</sup>. Maselli poszukując odpowiedniego profesora prosił generała Akwawiwę o pomoc. Tymczasem seminarzystom polecił chodzić na wykłady wspólne z eksternami<sup>56</sup>. Profesorem retoryki był Jan Aland, Lwówianin, który studia humanistyczne i filozoficzne ukończył w Akademii Krakowskiej ze stopniem magistra, następnie przeszło 3 lata zarządzał szkołą katedralną w Gnieźnie<sup>57</sup>. Maselli był do tego stopnia zadowolony z Jana Alanda, że generałowi, który znalazł we Francji profesora dla akademii jarosławskiej i chciał go przysłać do Polski odpowiedział wymijająco: jeżeli przyjedzie, będziemy się cieszyć, ale już mamy odpowiedniego profesora<sup>58</sup>. W krótkim czasie doszedł Maselli do przekonania, że młodzi je-

<sup>51</sup> *Litterae Annuae* 1596 (ASJ., Pol. 50 f. 150).

<sup>52</sup> Campano do Akwawiwy 1 V 1591 (ASJ., Germ. 169 f. 131).

<sup>53</sup> J. Poplatek, *Szkieł do słownika jezuickiego XVI w.* (Rkp) s. 312.

<sup>54</sup> Fabrycy do Campano 9 X 1591 (ASJ., Germ. 169, f. 284).

<sup>55</sup> Maselli do Akwawiwy 30 VII 1592 (ASJ., Germ. 170 f. 204).

<sup>56</sup> tamże.

<sup>57</sup> Katalog Kol. w Jarosławiu z r. 1593 (ASJ., Pol. 7 II f. 168).

<sup>58</sup> Maselli do Akwawiwy 29 V 1592 (ASJ., Germ. 170 f. 152—153).



zuici nie powinni razem z eksternami studiować, że powinni mieć osobnego profesora, oddzielne wykłady i ćwiczenia<sup>59</sup>. Zapewne prowincjałowi chodziło o podniesienie poziomu nauczania. Jeszcze w tym samym roku nastąpił podział<sup>60</sup>. Kroniki z późniejszych lat potwierdzają, że postanowienie to wprowadzono w życie<sup>61</sup>.

Katalog osobowy kolegium w Jarosławiu z r. 1597 podaje dwa nazwiska profesorów, jacy przesunęli się w ostatnich latach przez „akademię”: Bojer Wawrzyniec i Drożeński Florian<sup>62</sup>. Bojer pochodził ze Sztokholmu. W Ołomuńcu, dokąd dostał się dzięki staraniom Possewina, przeszedł studia humanistyczne i filozoficzne oraz zdobył stopień magistra filozofii. Wykładów teologii słuchał w Akademii Wileńskiej. Gruntownie wykształcony znał dobrze oprócz języka ojczystego język łaciński i grecki, słabiej język niemiecki i polski, bardzo niewiele włoski i estoński. Obok pracy wychowawczej, której poświęcił całe życie, pisał dramaty na użytek teatru jezuickiego w kolegiach polskich<sup>63</sup>.

Drożeński studia humanistyczne i filozoficzne odbył w kolegium poznańskim, po czym po kilkuletniej praktyce w Kaliszu i Jarosławiu na stanowisku profesora poetyki i retoryki został wyznaczony na profesora w seminarium<sup>64</sup>.

W wykładach profesorowie (napewno Laus i Aland, a prawdopodobnie także następcy) wzorowali się na programie kolegium praskiego. Rektor P. Fabrycy donosił prowincjałowi w r. 1592, że przed śmiercią Lausa otrzymał od niego skrypt używany na „Akademii” w Pradze, z którego wykladał seminarzystom — i, że przekazał go Alandowi w tymże samym celu<sup>65</sup>.

<sup>59</sup> Maselli do Akwawii 7 VI 1593 (ASJ., Germ. 171 f. 179).

<sup>60</sup> Rerum Gestarum Prov. Pol. (ASJ., Pol. 50 f. 113 v. — 114).

<sup>61</sup> Annuae Prov. Pol. 1596 (ASJ., Pol. 50 f. 150—150 v.).

Annuae Prov. Pol. 1597 (ASJ., 50 f. 157—158).

<sup>62</sup> Katalog Kol. Jarosław 1597 r. (ASJ., Pol. 7 I f. 21).

<sup>63</sup> J. Teschitel. *Schweden in der Gesellschaft Jesu (1580—1773)*. (Arch. Hist. S. J., Romae 1952, t. XXI, s. 332—333).

<sup>64</sup> Poplatek, *Szkice do słownika jezuickiego XVI w.* (Rkp.), s. 62.

<sup>65</sup> Fabrycy do Campano 18 I 1592 (ASJ., Germ. 170 f. 20—20 v.).

Seminarium jarosławskie, mimo że po wyjeździe Ludwika Maselli do Rzymu następcy jego nie wykazywali podobnie wielkiej troski o nie<sup>66</sup>, rozwijało się pomyślnie do końca XVI w. i co roku przygotowywało większą lub mniejszą grupę przyszłych magistrów.

Źródła pozwalają odtworzyć liczbę seminarzystów na przestrzeni prawie wszystkich lat dziewięćdziesiątych.

#### Ilość seminarzystów

Lata: 1591 —	13 <sup>67</sup> ,
1592 —	12 <sup>68</sup> ,
1593 —	8 <sup>69</sup> ,
1594 —	5 <sup>70</sup> ,
1596 —	5 <sup>71</sup> ,
1597 —	9 <sup>72</sup> ,
1598 —	6 <sup>73</sup> ,
1599 —	11 <sup>74</sup> .

Z katalogów osobowych, jakie zachowały się dotąd (r. 1593, 1597, 1599), można wysnuć następujące wnioski o seminarzystach w Jarosławiu: Pochodzili ze wszystkich ziem Korony i Litwy — od Dorpatu do Trzebnicy na Śląsku. Obcokrajowców było bardzo mało. Na 27, o których mamy dane w katalogach, jeden tylko jest cudzoziemcem: Karol Edelius ze Szwabii.

<sup>66</sup> Boksa do Akwawii 22 I 1597 (ASJ., Germ. 177 f. 72—72 v.). W liście tym krytykuje Boksa prowincjała Confaloneri, że nie troszczy się o seminarium nauczycielskie, jak to czynił Maselli.

<sup>67</sup> Fabrycy do Campano 9 X 1591 (ASJ., Germ. 169 f. 284).

<sup>68</sup> Rerum Gestarum Prov. Pol. 1592 (ASJ., Pol. 50, f. 95 v.). Fabrycy do Campano 18 I 1592 (ASJ., Germ. 170 f. 20—20 v.).

<sup>69</sup> Maselli do Akwawii 7 VI 1593 (ASJ., Germ. 171 f. 197). Podobnie katalog osobowy kol. w Jarosławiu z r. 1593 (ASJ., Pol. 7 II f. 167—170).

<sup>70</sup> Fabrycy do Akwawii 3 IV 1594 (ASJ., Germ. 172 f. 124).

<sup>71</sup> Annuae Prov. Pol. 1596 (ASJ., Pol. 50 f. 150—150 v.).

<sup>72</sup> Confaloneri do Akwawii 18 VIII 1597 (ASJ., Germ. 177 f. 198).

<sup>73</sup> Annuae Prov. Pol. 1598 (ASJ., Pol. 50 f. 170 v. — 171).

<sup>74</sup> tamże, Prov. Pol. 1599 (ASJ., Pol. 50 f. 181—182).



Wiek seminarzystów wahał się od 19 do 22 lat. Starsi należeli do wyjątków. Ogromna większość rekrutowała się z uczniów szkół jezuickich. Nie wszyscy ukończyli retorykę. Wielka część już po poetyce wstępowała do nowicjatu i ci w ciągu dwóch lat przerabiali retorykę w seminarium. Dla tych zaś, którzy przed nowicjatem ukończyli retorykę kurs seminarium nie przekraczał jednego roku szkolnego<sup>75</sup>.

Sprawa egzaminów seminarzystów została załatwiona jeszcze w latach siedemdziesiątych, gdy na pytanie postawione przez kongregację prowincjalną, czy mają zdawać razem z eksternami, generał dał odpowiedź odmowną. „Nie wydaje się przydatnym, aby w czasie studiów humanistycznych byli publicznie egzaminowani”<sup>76</sup>.

Zasługą Ludwika Maselli było uporządkowanie szkolnictwa jezuickiego w Polsce oraz podniesienie poziomu nauczania<sup>77</sup>. Niemalą rolę odegrało w tym właśnie seminarium jarosławskie, przygotowujące odpowiednie kadry nauczycielskie. Już w drugim roku istnienia seminarium — Maselli donosił generałowi: „Posłaliśmy już stąd wielu do różnych kolegiów, tak że tylko 4 scholastyków

<sup>75</sup> W r. 1593 w seminarium byli: Stanisław Szymanowski z Mazowsza, 20 lat, Stanisław Pakosz z Podhala, około 20 lat, Jan Gaspari z Wilna, 19 lat, Baltazar Porembki, 20 lat, Jan Czepisus z Przeworska, 19 lat, Adam Nowodworski z Mazowsza, 19 lat, Marcin Matthaer z Wilna, 20 lat, Ambroży Śliczny z Mazowsza, 25 lat (ASJ., Pol. 7 II f. 168—169).

W r. 1597 Melchior Fabrycy z Zadzima, 21 lat, Szymon Vibrececius z Kalisza, lat 25, Jan Stubingius Inflantczyk z Parnawy, lat 25, Jan Skrzyński z Jeżowa, 20 lat, Jakub Demavius, Ślązak z Trzebnicy, 26 lat, Rafał Pokrzywnicki z Pokrzywni, 20 lat, Wojciech Rossoski z Rossoszyce, lat 20, Mikołaj z Rawy, 21 lat, Marcin Kossowski z Kossowa, 24 lat. (ASJ., Pol. 7 I f. 216—216 v.).

W r. 1599 Karol Podwiński, Inflantczyk z okolic Dorpatu, Jan z Płocka, 20 lat, Franciszek Brandonius z Rygi, 22 lat, Karol Edelius ze Szwabii, 20 lat, Melchior Krasowski z Mieszowa, 22 lat, Jan z Kalisza, 22 lat, Michał Maius z Kościana 21 lat, Jan Czucharski z Czuchar 21 lat, Fryderyk Dikerus Inflantczyk z Burtnika, 20 lat, Szymon Świętek z Kaczanowa (Wielkopolska) 19 lat. (ASJ., Pol. 7 I f. 267 v. — 268).

<sup>76</sup> Responsa A. R. P. Generalis ad quæsitæ Congr. Prov. Pol. a. 1576, (Wiedź Bibl. Nar. Rkp 11977 f. 43).

<sup>77</sup> Grodzicki do Akwawii 31 III 1591 (ASJ., Germ. 168 f. 81).

ma zostać na przyszły rok”<sup>78</sup>. Po wyjeździe Ludwika Maselli do Rzymu pod jesień r. 1593 o istnienie i rozwój akademii troszczyli się rektor Piotr Fabrycy<sup>79</sup>, prefekt szkół Hiszpan, Ferdynand de Vera<sup>80</sup> oraz Paweł Boksza, wiceprowincjał a po przyjeździe Confalonieriego na prowincjała do Polski, jego socjusz<sup>81</sup>.

Dorpat. W ostatnich latach XVI w.<sup>82</sup>, otwarli jezuici seminarium przygotowujące magistrów dla szkół średnich w Dorpacie. Myśl o jego powstaniu wyszła już w r. 1591 od Ludwika Maselli. Wizytując polską prowincję doszedł do przekonania, że należy ją podzielić, choćby ze względu na wielkie odległości, które bardzo utrudniały rządy. W związku z tym planem nasuwała się konieczność otwarcia drugiego seminarium na modłę „akademii” w Jarosławiu celem przygotowania nauczycieli dla przyszłej litewskiej prowincji<sup>83</sup>. Tymczasem radził generałowi, by dla Inflant wyznaczył wiceprowincjała, który podlegając prowincjałowi polskiemu czuwałby nad nowicjatem w Rydze i seminarium w Dorpacie<sup>84</sup>. Wiceprowincjał nie został wyznaczony, a seminarium zostało otwarte, ale dopiero po kilku latach. Jego działalność przy-  
pada na wiek następny.

<sup>78</sup> Maselli do Akwawii 30 VII 1592 (ASJ., Germ. 179 f. 204—204 v.).

<sup>79</sup> Fabrycy do Akwawii 3 IV 1594 (ASJ., Germ. 172 f. 124).

„Academia nostrorum Humanistarum, ob magistri inopiam, et postea eius valetudinem afflictam intermissa, tandem suscitata est mense praeterito; et fratres quidem licet non plures quinque numerentur, non male in hisce litteris proficiunt”.

<sup>80</sup> Ferdynand de Vera 18 I 1595 (ASJ., Germ. 174 f. 45—45 v.).

<sup>81</sup> Boksza do Akwawii 22 I 1597 (ASJ., Germ. 177 f. 72—72 v.).

<sup>82</sup> Dokładną datę otwarcia seminarium w Dorpacie trudno podać. Kronikarz twierdzi, że w r. 1597 seminarium istniało, i chwali seminarzystów za ich postępy. Jednak katalog osobowy z tego samego roku nie podaje nazwisk seminarzystów. Stąd można wnosić, że prawdopodobnie w ciągu r. 1597, gdy katalog został już wysłany do Rzymu dokonano otwarcia seminarium. Z całą pewnością jest już w r. 1598, ponieważ katalog z r. 1599 wymienia takich, którzy już drugi rok studują retorykę w Dorpacie. W r. 1599 studują: Polacy St. Paskmanicki, Marcin Seerbinus i Wojciech Fabricius. Niemcy: Piotr Graben i J. Koch (ASJ., Pol. 50 f. 161 v. 201 v., Lith. 38 f. 11; Pol. 7 II f. 286—287 v.).

<sup>83</sup> Maselli do Akwawii 15 IV 1591 (ASJ., Germ. 169 f. 101—104 v.).

<sup>84</sup> Maselli do Akwawii 8 IX 1591 (ASJ., Germ. 169 f. 248—249).



Nie wszyscy magistry Polacy, którzy nauczali w szkołach jezuickich w XVI w. przeszli przez seminaria. W latach osiemdziesiątych, za rządów prowincjała Campano (1581—1591) seminarium w ścisłym znaczeniu tego słowa, tzn. z osobnym profesorem i poszerzonym programem, nie było. Wykształcenie humanistyczne uzupełniali klerycy w szkole razem z eksternami. Ci zaś, którzy wstąpili do zakonu po ukończeniu retoryki bezpośrednio po nowicjacie (niekiedy już w czasie nowicjatu), szli do pracy nauczycielskiej.

W latach siedemdziesiątych i dziewięćdziesiątych z małymi wyjątkami przeszli wszyscy magistry kurs seminaryjny. W niektórych kolegiach spotykamy jednego lub najwyżej dwóch kleryków, którzy prawdopodobnie z powodu zdrowia nie zostali wysłani do seminarium. Były to jednak wyjątki.

Seminaria nauczycielskie odegrały wielką rolę w powstawaniu i rozwoju szkół jezuickich w Polsce. Z ich otwarciem zmniejszyły się, a niekiedy odpadły zupełnie trudności, które łączyły się ze sprowadzaniem magistrów z innej prowincji. Trudności te były niemałe i wielorakie. Najpierw inne prowincje, które także odczuwały brak pracowników, niechętnie ich się pozbywały. Jeżeli zmuszone były przez Rzym, wysyłały często słabe siły — mniej zdolnych i mniej wykształconych pracowników. W ten sposób można sobie wytłumaczyć nieudolność i nieporadność pierwszego zespołu magistrów w samych początkach pierwszej szkoły jezuickiej na ziemiach polskich w Braniewie. Zdarzało się i tak, że przysłani magistry nie nadawali się do pracy z powodu braku zdolności lub wykształcenia i po krótkim czasie musiano ich wysłać z powrotem<sup>85</sup>.

Inna trudność tego zagadnienia to sprawa finansowa: podróż kosztowała wiele, a jeżeli przysłany nie nadawał się do pracy czy to ze względu na wykształcenie, czy też ze względu na warunki polskie, a zwłaszcza klimat, pieniądze były niepotrzebnie wyrzucone.

<sup>85</sup> Maggio do Borgiasza 4 VI 1570 (ASJ., Germ. 151 f. 160—161); Sunyer do Borgiasza 25 IX 1570 (ASJ., Germ. 151 f. 303).

Wreszcie oglądanie się za pomocą innych prowincji miało i tę ujemną stronę, że niekiedy długo czekano z otwarciem w ogóle szkoły z powodu jednego magistra, o którego targowała się któraś z „pokrzywdzonych” prowincji z Rzymem.

Te wszystkie trudności, jeżeli nie odpadły zupełnie z otwarciem seminariów nauczycielskich w Polsce, to z pewnością bardzo się zmniejszyły. Tak było w latach siedemdziesiątych. Sunyer mógł w r. 1575 i 1578 napisać do Rzymu, że dla szkół średnich ma wystarczającą ilość dobrych magistrów wykształconych w Polsce<sup>86</sup>. Podobnie było w latach dziewięćdziesiątych dzięki seminarium w Jarosławiu.

Przygotowywanie w seminarium młodych jezuitów-Polaków do zawodu nauczycielskiego obok wielkich plusów miało jeden minus, na który w XVI w. nie zwrócono jeszcze uwagi, ale który na dalszą przyszłość okazał się niebezpieczny: stopniowe zrywanie więzów z Zachodem, skąd przyjeżdżali niekiedy wybitni profesorzy — zwłaszcza z Hiszpanii.

<sup>86</sup> Sunyer do Merkuriana 16 VII 1575 (ASJ., Germ. 155 f. 145) oraz Sunyer do Merkuriana 10 VIII 1578 (ASJ., Germ. 157 f. 77—77 v.).